Nr. 17. Kraków, 27 kwietnia 1906. Rok XXIII.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halerze.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: Kraków, ul. Basztowa l. 6.

TREŚĆ:

O naukowych potrzebach polskiego rolnictwa.

Odczyt wypowiedziany d. 4 kwietnia na Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa rolniczego krakowskiego

przez

Prof. Emila Godlewskiego.

Dowodzić dzisiaj potrzeby nauki dla rozwoju rolnictwa byłoby chyba zbytecznem, bo ta potrzeba już i u nas, przynajmniej w teoryi, jest powszechnie uznana, a co ważniejsza i w praktyce zrozumienie jej jest coraz ogólniejsze. Najwymowniejszym tego dowodem jest wprost olbrzymi wzrost frekwencyi w naszych szkołach rolniczych.

Gdy powstał projekt założenia studyum rolniczego w Krakowie można było powątpiewać, czy dwie wyższe szkoły rolnicze w Galicyi dadzą się obok siebie utrzymać. Istotnie między rokiem 1880, w którym zreorganizowano szkołę dublańską na wyższą, a w r. 1890, w którym założono studyum rolnicze, liczba uczniów w Dublanach rzadko kiedy przenosiła, a niekiedy nie dochodziła 70, w Czernichowie nie było także tylu uczniów, wieluby się mogło pomieścić. Dziś Akademia rolnicza w Dublanach ma z górą 80 uczniów, a miałaby ich dużo więcej, gdyby nie brak miejsca; szkoła Czernichowska nie może także dla braku miejsca przyjmować nawet połowy zgłaszających się do niej kandydatów, a studyum rolnicze ma dziś z górą 230 słuchaczów.

Szczególniej ostatnie pięć lat okazują niepomiernie szybki wzrost frekwencyi naszych szkół rolniczych. I tak na studyum rolniczem było w zimowych półroczach zapisanych:

W roku	1900/1	53
„ „	1901/2	65
„ „	1902/3	80
W roku	1903/4	132
„ „	1904/5	153
„ „	1905/6	234

Uczniami zwyczajnymi na studyum rolniczem mogą być tylko maturzyści gimnazyów; maturzyści szkół realnych zapisywać się jedynie mogą w charakterze uczniów nadzwyczajnych, ale, że uzyskują zawsze od Ministerstwa pozwolenie na zdawanie egzaminów i co za tem idzie, otrzymywanie absolutoryów z ukończonych nauk, więc różnica między nimi a zwyczajnymi jest tylko formalna.

Inaczej rzecz się ma z uczniami nadzwyczajnymi, nie mającymi wogóle świadectwa dojrzałości. Ci nie mogą być dopuszczani do egzaminów i otrzymywać absolutoryów, natomiast z końcem każdego półrocza, pod rygorem nie przyjęcia na następne, obowiązani są zdać pewną liczbę kollokwiów (co najmniej z 10 godzin tygodniowo). Naturalnie nie jest rzeczą obojętną, jaki jest stosunek obu tych kategoryj uczniów. Otóż stosunek ten w ciągu ostatnich pięciu lat był następujący:

	liczby absolutne: zdających egzamin	zdających tylko kollokw.	w %: zdających egzamin	zdających kollokw.
W r. 1901/2	43	22	66%	34%
„ 1902/3	59	22	73 „	27 „
„ 1903/4	91	41	69 „	31 „
„ 1904/5	105	48	69 „	31 „
„ 1905/6	165	69	71 „	29 „

Słuchaczów z niedostatecznem przygotowaniem jest zatem na studyum rolniczem średnio około 30%, a pochodzą oni prawie wyłącznie z pod zaboru rosyjskiego, czemu wobec tamtejszych stosunków szkolnych dziwić się nie można.

Większość słuchaczów studyum rolniczego pochodzi z pod zaboru rosyjskiego, Galicyanie są w mniejszości, jednakże procentowy stosunek między młodzieżą pochodzącą z Galicyi i z pod zaboru rosyjskiego utrzymuje się stale bez zmiany, co dowodzi, że przyrost frekwencyi w równej mierze rozciąga się do młodzieży obu dzielnic.

Nie bez pewnego znaczenia jest pytanie, czy ten przyrost pochodzi głównie ze zwiększającego się zrozumienia potrzeby studyów fachowych wśród ziemiaństwa, czy też stąd, że nowe żywioły garną się do roli, względnie, że niezamożna młodzież zaczyna szukać swej przyszłości w obejmowaniu płatnych stanowisk administratorów dóbr, nauczycieli rolnictwa i t. p.

Ponieważ stały przyrost frekwencyi datuje się dopiero od r. 1901/2, więc porównamy pod tym względem frekwencyę

z r. 1902/3 z obecną. Pierwsza obejmuje słuchaczów, którzy wstąpili na studyum rolnicze w latach 1900/1, 1901/2 i 1902/3, druga tych, którzy wstąpili w ostatnich 3 latach.

W r. 1902/3 na ogólną liczbę 81 słuchaczów było synów ziemian 58, czyli 71%.

W r. 1905/6 na ogólną liczbę 234 słuchaczów było synów ziemian 133, czyli 57%.

Z pomiędzy słuchaczów z pod zaboru rosyjskiego synowie ziemian stanowili w r. 1902/3 72%, w r. 1905/6 59%.

Z pomiędzy słuchaczów z Galicyi synowie ziemian stanowili w r. 1902/3 70%, w r. 1905/6 41%.

Przyrost frekwencyi w r. 1905/6, w porównaniu z r. 1902/3, wynosił:

dla młodzieży ziemiańskiej z pod zaboru rosyjskiego 133%
" " innych stanów " " " 316%
" " ziemiańskiej z Galicyi 78%
" " innych stanów " 475%.

Z tych liczb widzimy, że przyrost frekwencyi na studyum rolniczem, tak odnośnie do młodzieży zakordonowej jak i galicyjskiej, pochodzi w części tylko stąd, że młodzież ziemiańska coraz liczniej na to studyum wstępuje, w wyższej jednak jeszcze mierze stąd, że młodzież z innych stanów garnie się do rolnictwa. Te stosunki niejednakowo jednak układają się dla zaboru rosyjskiego i dla Galicyi, bo przyrost frekwencyi z pośród młodzieży ziemiańskiej jest dla Galicyi prawie o połowę mniejszy, niż dla zaboru rosyjskiego.

Nie miałem do dyspozycyi zupełnie dokładnych pod tym względem dat, odnośnie do frekwencyi w Akademii dublańskiej, podług informacyi jednak, zasięgniętych od jednego z tamtejszych profesorów, stosunki są i tam bardzo do panujących na studyum rolniczem zbliżone i choć procent młodzieży, pochodzącej z Galicyi, jest tam większy niż na studyum rolniczem, to jednak młodzież galicyjska i tam w mniejszej tylko części rekrutuje się z kół ziemiańskich, w większej z innych warstw ludności.

Widzimy zatem, że mimo bardzo wysokiej frekwencyi naszych szkół rolniczych, młodzież ziemiańska naszej dzielnicy, mimo znacznego postępu, zbyt jeszcze niedostateczny bierze w niej udział. Zdaje mi się, że nie omylę się przypuszczając, że przyczyna tego tkwi przynajmniej w pewnej mierze w pokutującem jeszcze zawsze zapatrywaniu, że ziemianinowi potrzebne jest przedewszystkiem wykształcenie prawnicze, bo ono jakoby jedynie daje kwalifikacye do zajęcia wybitniejszego stanowiska w życiu publicznem. Ziemianie zatem nasi kształcą się więcej do życia publicznego, niż do przyszłej pracy na roli. Dlatego uważałbym za jeden z najważniejszych postulatów naszego rolnictwa, aby nasza młodzież ziemiańska, o ile ma w przyszłości gospodarować na wsi, kształciła się przedewszystkiem na rolników, pozostawiając studya prawnicze tym z pomiędzy siebie, którzy zamierzają z góry poświęcić się karyerze urzędniczej, sądowej, adwokackiej i t. p.

Jak w każdym innym zawodzie, tak i w rolnictwie wykształcenie teoretyczne w szkole nie daje jeszcze pełnego uzdolnienia do wykonywania swego zawodu, musi ono koniecznie być uzupełnione wykształceniem praktycznem. Dziwna rzecz, że się o tem często zapomina.

Nikomu nie przyjdzie na myśl, żeby młodzieniec, który najświetniej ukończył studya prawnicze, otwierał odrazu kancelaryę adwokacką, albo żeby świeżo dyplomowanemu doktorowi medycyny powierzano kierownictwo szpitalem, ale za to zdarza się nieraz, że młodzieniec bezpośrednio po skończeniu szkoły rolniczej obejmuje kierownictwo rodzinnego majątku, a nawet, że wprost z ławki szkolnej przyjmuje płatną posadę administratora kilku folwarków. Oczywiście następują potem zawody i narzekania na niepraktyczność, na zbyt teoretyczny kierunek szkoły. Nie wdając się dla braku czasu w bliższy rozbiór bardzo zresztą spornego pytania, co wogóle szkoła rolnicza może dać z praktyki swoim wychowankom, stwierdzę tylko, że żadna szkoła, choćby najlepiej i najpraktyczniej urządzona, gotowego gospodarza nie wyda, i jak lekarz w szpitalu, jak prawnik w kancelaryi adwokata, tak wychowaniec szkoły rolniczej powinien odbyć dłuższą praktykę w dobrze urządzonem gospodarstwie, zanim się zabierze do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa.

Ale w spełnieniu tego zachodzi jedna ważna trudność.

Oto korzyść, jaką młodzieniec z ukończonemi studyami rolniczemi odnosi z praktyki, wtedy tylko będzie istotną i szybką, gdy ta jego praktyka będzie należycie i umiejętnie przez praktykodawcę kierowaną. O taką umiejętnie kierowaną praktykę z natury rzeczy bardzo trudno, a trudność zwiększona jest jeszcze tem, że do pewnego stopnia interes praktykanta i praktykodawcy ze sobą kolidują; bo w interesie praktykanta leży, żeby robił to, czego jeszcze robić nie umie, a w interesie praktykodawcy to, aby używać praktykanta do takiej roboty, której się on już najlepiej nauczył.

Te trudności w znajdowaniu należytego kierunku w praktyce odbywanej w prywatnych gospodarstwach są głównym powodem głosów, domagających się, aby także wdrażanie uczniów do praktyki szkoła wzięła na siebie. Domaganie się tego znalazło także wyraz w referacie prof. Liebenberga na kongresie międzynarodowym dla nauczania rolniczego, jaki się w ubiegłym roku odbył we Lwowie.

Z mojej strony uważam to domaganie się za nie dające się spełnić, choćby tylko dlatego, że w danem gospodarstwie, a więc i w gospodarstwie szkolnem, pewną tylko, stosunkowo niewielką liczbę praktykantów z korzyścią zająć można.

Ale ukończenie teoretycznych studyów i należyte odbycie praktyki rolniczej nie zapewnia jeszcze rolnikowi możliwości wszechstronnego wyzyskania wiedzy rolniczej w swojem gospodarstwie. Wiedza ta w dzisiejszym stanie nauki to ogrom, który żadną miarą nie da się opanować przez trzy albo czteroletnie studya; w tym czasie można się tylko zapoznać z głównemi jej zasadami. A przytem postęp nauki we wszystkich gałęziach produkcyi rolniczej jest tak szybki, że choć rolnik który wyniósł należyte do tego podstawy ze szkoły może przez czytanie fachowych czasopism zapoznawać się z różnemi nowemi zdobyczami nauki, to jednak żadną miarą nie starczy mu na to możności i czasu aby się ciągle utrzymywać na poziomie każdoczesnego stanu wiedzy. Tego w odniesieniu do całego obszaru nauk rolniczych nie jest w stanie uczynić nawet uczony, wyłącznie nauce oddany, i on także może sobie jedynie wybrać pewną gałąź tych nauk, opanować ją i za jej postępem śledzić. Z tego wynika, że jeżeli chcemy w należytej mierze wyzyskać dla naszego rolnictwa wyniki nowoczesnej nauki, to obok starania się o to żeby ogół rolników miał odpowiednie fachowe wykształcenie w całej dziedzinie gospodarstwa wiejskiego, musimy także dbać i o to, abyśmy mieli cały szereg specyalistów w różnych jego gałęziach, specyalistów, którzyby już na odpowiednich stanowiskach utrzymywali się nieustannie na wysokości współczesnej nauki i byli informatorami i doradcami rolników. Profesorowie wyższych szkół rolniczych tylko w małej mierze mogą to zadanie spełniać, bo ich na to za mało i mają inne obowiązki, do tego potrzebni są specyaliści, którymby z urzędu to zadanie przypadało a więc inspektorowie czy instruktorowie różnych działów produkcyi rolniczej a nadewszystko funkcyonaryusze stacyj doświadczalnych.

Tym stacyom przypada we wszystkich krajach obok ich głównego zadania, jako integralna część ich działalności także rola dydaktyczna wobec praktycznych rolników nie mogących samodzielnie śledzić za postępem wiedzy. Jak ważne jest pod tym względem znaczenie stacyj doświadczalnych przykładem Niemcy. Nie waham się twierdzić, że organizacya wyższych szkół rolniczych niemieckich jest wadliwa i może to właśnie, że dawniej nasza młodzież ziemiańska najwięcej do Niemiec po naukę rolnictwa jeździła sprawiło, że długi czas tak powszechnie lekceważono u nas rolników teoretyków, co naukowo gospodarując potracili majątki. A jednak mimo wadliwości organizacyi niewielkich szkół rolniczych poziom fachowego wykształcenia tamtejszych rolników stoi wysoko. Niezaprzeczenie, że wyborowe siły nauczycielskie, obfite środki naukowe wielu szkół niemieckich równoważą wadliwości ich organizacyi, ale to nie ulega wątpliwości, że w najwyższej mierze do utrzymania na wyższym poziomie fachowego wykształcenia niemieckich rolników przyczyniają się tam liczne

o rozmaitym kierunku i zakresie działania stacye doświadczalne. Ciągły kontak jaki wykształceńsi rolnicy utrzymują z personalem tych stacyj, dopełnia im braki szkoły, i pozwala przez zasięganie odpowiedniej porady korzystać także i z najnowszych postępów nauki. (C. d. n.)

Reforma ustawodawstwa wodnego.

(Wniosek postawiony przez p. Adama Jordana z Więckowic na tegorocznem Walnem Zgromadzeniu Krakowskiego Tow. Rolniczego.)

Przewodniczący austryackiego Związku inżynierów i architektów w Wiedniu p. Gerstel zwrócił się imieniem tegoż Związku między innemi i do Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego o materyały, jakieby Komitet posiadał lub przez swych członków uzyskać mógł, celem uzasadnienia potrzeby stworzenia nowoczesnego ustawodawstwa wodnego. W przedłożeniu swem podaje nam do wiadomości, że towarzystwo techników austryackich odczuwając bardzo dotkliwe braki obecnie obowiązującego ustawodawstwa wodnego, wzięło inicyatywę w ułożeniu zasad, na jakich miałoby się gruntować nowoczesne ustawodawstwo. Przeprowadzenie tego zadania powierzono Komitetowi, do którego wybrano 24 członków w odezwie p. Gerstla po imieniu i nazwisku wymienionych.

W odezwie tej na wstępie spotykamy się ze zdaniem, że główną pobudką do postanowień przedstawionych przez Związek techników były liczne skargi podnoszone przez koła przemysłowców, właścicieli praw wodnych, przez reprezentacyę miast i gmin, a następnie ze strony inżynierów, którzy przeprowadzali projekta i wykonywali różne urządzenia wodne, zaopatrzenia w wodę i melioracye. Skargi te za każdym razem wykazywały ogromną różnorodność praktyki w załatwieniach prawnych władz, które w odnośnych wypadkach były powołane do wydania orzeczenia w drodze ustawy. Ta różnorodność i sprzeczność były zawsze ilustracyą, że nowoczesne potrzeby społeczeństwa, wywołane żywym postępem na polu techniki nie mogą się dostosować do obowiązującego ustawodawstwa wodnego, które jest dla nich za ciasne.

Członek wiedeńskiego Tow. technicznego Prof. Artur Oelwein na posiedzeniu dnia 30. kwietnia 1904. motywując wniosek wybrania wydziału do opracowania zasad dla nowoczesnego ustawodawstwa wodnego stwierdza w swym referacie, że połączone wydziały techniczne zgodziły się jednogłośnie na to, że tak postanowienia ustawodawstwa wodnego państwowego, jak i krajowego są przestarzałe. Ustawodawstwo to zdaniem jego nie odpowiada postępowi techniki i przemysłu ani w definicyi praw wodnych, ani w jasnem przedstawieniu zasad na których się gruntują odnośne prawa i obowiązki. Wyzyskanie jak najszersze sił wodnych nie powinno być względami fiskalnymi wstrzymywane, a nowe ustawodawstwo wodne powinno stworzyć warunki niosące wszelkie ułatwienia na tem polu i uczynić zadosyć zasadom, które w innych kulturalnych państwach zostały przyjęte. Najważniejszym argumentem uzasadniającym potrzebę nowego opracowania naszych ustaw wodnych, mówi dalej Prof. Oelwein, jest fakt, że każde staranie się o koncesyę wodną, każdy prawnowodny spór przechodzi z reguły całą drabinę instancyj, co wielką stratę czasu i grosza powoduje. Widzimy tutaj taką dowolność i niejednostajność w załatwianiu spraw, że tłumaczyć je można tylko niejasnością ustaw i tem, że te ustawy do potrzeb nowoczesnych nie są dostosowane. Szkoda i straty, jaka z tego stanu rzeczy wynika, dotyka materyalnie nietylko właścicieli praw wodnych lub przemysłowców i projektodawców nowych urządzeń, ale i szersze warstwy społeczeństwa na interesach których odbija się hamowanie postępu technicznego.

W myśl wniosków Prof. Oelweina rezultat prac Komitetu powołanego przez austryacki Związek techników, ma być przedłożony rządowi z prośbą, aby ten zajął się przerobieniem dotychczas obowiązującego ustawodawstwa wodnego, a przy tej pracy ma rząd wziąć pod rozwagę także dotychczasowe orzeczenia i rozstrzygnienia władz w sprawach wodnych, o ile one przedstawiają się jako sprzeczne sobie, lub uwydatniają fakt, że dotychczasowa ustawa nowoczesnym potrzebom nie odpowiada.

Wywodom związku techników austryackich należy przyznać słuszność w całej pełni, a zato że się do Komitetu c. k. Tow. rolniczego zwrócił Związek z prośbą o materyały, podziękować i oświadczyć, że przyjmując zaproszenie do wiadomości, przedłożenie materyałów musimy odroczyć na razie. Sprawę samą uważam za zbyt ważną aby ją tem załatwieniem zakończyć; wcześniej czy później zadanie podjęte dzisiaj na ochotnika przez Związek techników austryackich wywoła prace rządu nad zmianą ustawodawstwa wodnego.

Trzeba, żebyśmy od tej chwili byli dobrze przygotowani i żebyśmy umieli znaleść argumenty nietylko na te ogólne potrzeby jakie wszędzie mogą być odczute i jakie się odnosić będą do ewentualnych zmian ustawodawstwa państwowego, lecz także i o tych potrzebach i zmianach pamiętać musimy, których zaspokojenia szukać nam należy w ustawodawstwie wodnem krajowem. Tego rodzaju zdanie przechodzi kompetencyę i możność Komitetu Tow. rolniczego. Uważam jednak za potrzebne, ażeby Komitet oceniając doniosłość sprawy postarał się o zadośćuczynienie jej na właściwej drodze. Za właściwą drogę uważam ażeby Komitet przedstawił sprawę Wydziałowi krajowemu z prośbą, aby tenże powołał do życia Komitet, w którymby się znaleźli przedstawiciele kół fachowych i interesowanych, a którego celem byłoby zebranie odpowiednich momentów uzasadniających braki i potrzebę zmian w ustawodawstwie wodnem tak państwowem jak krajowem.

Ogólne zarysy

prowadzenia rachunkowości rolniczej w celu obliczenia rentowności poszczególnych gałęzi gospodarczych.

Zapisując więc pojedyncze wydarzenia w gospodarstwie, musimy ciągle mieć na uwadze te działy i poddziały w gospodarstwie, o których rentowności z końcem roku mamy zamiar się przekonać. Wszystkie te rachunki czyli konta, które zakładamy w osobnej książce głównej dla poszczególnych działów i gałęzi produkcyi, nazywamy rachunkami lub kontami głównemi. W ciągu roku gospodarczego jednak przychodzą nam takie wydarzenia bądź jako pozycye kasowe w dzienniku kasowym bądź w rejestrach, których na razie absolutnie nie jesteśmy w stanie rozdzielić według ich przeznaczenia, albo z powodu braku danych lub też, że tyczą się kilku działów gospodarczych równocześnie. Dla tych pozycyi zakładamy osobne rachunki wspólne, według z góry obmyślonego planu, które dopiero z końcem roku na podstawie ksiąg pomocniczych odpowiednio na rachunki główne rozdzielamy. Rachunki powyższe nazywamy kontami pomocniczemi. Dokładny rozdział kont pomocniczych na konta główne stanowi jeden z najgłówniejszych warunków obliczania rentowności pojedynczych działów gospodarczych a im ściślejsze i dokładniejsze jest przeprowadzenie powyższego rozdziału tem system rachunkowości jest lepszy i osiągnięty rezultat pewniejszy. O ilości potrzebnych rachunków głównych stanowi ilość działów i poddziałów gospodarczych, o których rentowności chcemy się przekonać. Ilość zaś rachunków pomocniczych (których możliwie jak najmniej powinniśmy zakładać) zależną jest od rodzaju przychodzących w ciągu roku wydarzeń gospodarczych, których rozdział na poszczególne działy przedstawia w ciągu roku wiele trudności albo wprost jest nie do przeprowadzenia. Przy oznaczaniu ilości rachunków pomocniczych najlepiej kierować się możemy zapiskami z lat poprzednich, choćby one tylko dorywczo były prowadzone.

Do rachunków pomocniczych należy np. administracya. Wydatków na administracyę w gospodarstwie nie jesteśmy w stanie w ciągu roku rozdzielać na pojedyncze działy gospodarcze i dlatego wszelkie wydarzenia w ciągu roku ty-

czące się administracyi wpisujemy na rachunek jeden wspólny, a dopiero z końcem roku obciążamy nim wszystkie działy gospodarcze (rachunki główne) w tym stosunku, w jakim pojedyncze działy absorbują siły administracyjne danego gospodarstwa. Rozdział kosztów administracyjnych na rachunki główne (działy gospodarcze) przedstawia już na samym początku dosyć trudności i nie może być matematycznie ścisłym i tylko zależnie od całego systemu gospodarczego może być procentowo rozdzielonym. Im jaki dział gospodarczy więcej potrzebuje dozoru i im więcej absorbuje czasu zarządowi gospodarstwa, tem większym procentem ogólnych wydatków administracyjnych go obciążamy. Nie dość na tem; chcąc obliczyć ogólne koszta administracyi, musimy przedtem wiedzieć, ile kosztowało nas np. utrzymanie koni administracyjnych, o czem dopiero moglibyśmy się dowiedzieć, zamykając rachunek koni, tego ostatniego zaś, nie możemy zamknąć, niewiedząc jaki udział mają konie w kosztach administracyjnych. Jest to koło, do którego wejść musimy t. j. rozerwać go w tem miejscu, gdzie ewentualnie obliczenie rentowności najmniej na niedokładności stracić może, a więc w tym wypadku obliczamy ściśle koszta wydane na konie administracyjne i wstawiamy w rachunek administracyi, a choć w tych kosztach nie będzie uwzględniony udział jaki konie mają w wydatkach administracyjnych, to jednak drobiazgowa ta niedokładność jest małego znaczenia, gdyż i tak udział koni w kosztach administracyjnych powróciłby częściowo napowrót do ogólnego Rachunku Administracyi. Prócz tego tworzymy często takie rachunki pomocnicze, bez których w końcu obejść byśmy się mogli, rozdzielając wydatki wprost na rachunki główne, ale ponieważ rozdział taki przysparzałby dużo roboty w ciągu roku, wydatki te dajemy na jeden rachunek a następnie z końcem roku rozdzielamy. Do takich rachunków pomocniczych należy np. Rachunek „Najem“ lub „Robocizna“. Wszystkimi wydatkami na najem w ciągu roku, obciążamy rachunek „Robocizna“, a z końcem roku na podstawie dziennika robocizny według ilości dni rozdzielamy na pojedyncze rachunki główne.

Powyżej opisane trudności przy obliczaniu rentowności pojedynczych gałęzi gospodarczych trafiają się dosyć często, a sposób w jaki je rozwiązujemy stanowi o dokładności systemu rachunkowego.

Dalszą trudnością, którą pokonać musimy, przy obliczeniu rentowności pojedynczych działów gospodarczych, jest oznaczenie wartości produktów gospodarczych niewychodzących poza obręb gospodarstwa a skutkiem tego nie mających żadnych cen targowych. Obliczenie tych wartości jest dlatego potrzebnem, iż ciągle się zdarza, że jeden dział gospodarczy daje drugiemu wartości wycenione, a drugi wzamian oddaje to przynajmniej częściowo produktami niemającymi zbytu na rynkach targowych, a mającemi bezprzecznie swoją wartość. Może przy sposobności później będę mógł zapatrywania panujące pod tym względem krytycznie rozebrać, obecnie rozmiary niniejszego artykułu nie pozwalają mi na to, nadmienić tylko muszę, że w wycenianiu tych produktów absolutnie ścisłej dokładności być nie może i tylko jeden prof. dr. Howard na mocy swego doświadczenia, a po części i Biuro rachunkowe (Deutsche landw. Gesellschaft w Berlinie) doszło pod tym względem do pozytywniejszych rezultatów. Najgłówniejszym z tych produktów gospodarczych niemających ceny targowej jest nawóz stajenny, a przecież nikt zaprzeczyć nie może, żeby nie posiadał wartości, czego najlepszym dowodem jest, że się staramy go w jak największej ilości uzyskać, a nawet w gospodarstwach podmiejskich za gotówkę go kupujemy. Tam gdzie nawóz stajenny jest do kupienia, sprawa oszacowania go jest przynajmniej w połowie rozstrzygnięta, w innych gospodarstwach, jeżeli nam chodzi o możliwie ścisłą dokładność musimy się chwytać różnych środków zalecanych nam przez ludzi pracujących na tem polu. Przy stosowaniu jakiegokolwiek bądź systemu do obliczenia wartości obornika, powinniśmy mieć na uwadze, aby oznaczenie było przeprowadzone z możliwie najdokładniejszą drobiazgowością tam zaś, gdzie tego wykonać nie możemy, to bodaj lepiej będzie, jeżeli wartości nawozu zupełnie nie będziemy uwzględniać i damy działom gospodarczym produkującym obornik, choć częściową kompensatę przez nieuwzględnianie w ich rachunkach słomy, jaką te działy otrzymują. Przez usunięcie przy obliczeniu rentowności pojedynczych gałęzi gospodarczych, wartości produktów niemających cen targowych popełniamy bezsprzecznie błąd, który jednakowoż nie jest tak wielkim, jakimby się stać mógł wtenczas, gdybyśmy z szacowaniem lekkomyślnie postąpili. Fikcyjnie wycenioną wartością nawozu wstawianą w rachunek danego działu gospodarczego możemy otrzymać zupełnie fałszywy rezultat, podczas gdy nieuwzględniając wartości nawozu przy częściowej rekompensacie słomą, błędu tego popełnić nie możemy. W naszych krajowych gospodarstwach, w których rozwój rachunkowości rolniczej jeszcze jest w kolebce, z całą stanowczością mogę zalecić aby w wycenianie produktów niemających cen targowych się nie bawić, a pożytek z rachunkowości rolniczej z pewnością nic na tem nie straci.

Mając już oznaczoną dokładnie ilość poszczególnych rachunków głównych według działów gospodarczych a nadto potrzebną ilość rachunków pomocniczych, przystępujemy dopiero do oszacowania kapitału zakładowego i inwentarzy w poszczególnych działach gospodarczych. Przy takim szacowaniu czyli robieniu inwentury okaże się często potrzeba utworzenia jeszcze rachunków pomocniczych, starać się jednak powinniśmy, jak już wspomniałem, zredukować ich ilość do minimum. Przeważnie w gospodarstwach trudno jest rozdzielać wartości budynków a następnie koszta utrzymania tychże według działów gospodarczych, którym one służą, gdyż często jeden i tensam budynek służy kilku działom gospodarczym. W tym celu zakładamy osobny rachunek „Budynki“ i tutaj wpisujemy wydatki na budynki bez względu na ich przeznaczenie, a z początkiem i końcem roku wartość budynków, następnie dopiero wynikłymi wydatkami obciążamy w stosunku do wartości pojedynczych budowli te działy gospodarcze, którym te budynki służą. Ogólne zasady przy spisie inwentury wyłuszczyłem w artykule w pierwszych trzech numerach „Tygodnika rolniczego“ w roku bieżącym, więc obecnie ich nie powtarzam, zwrócić jednak muszę uwagę, że działy gospodarstwa, dla których utworzyliśmy specyalne rachunki w książce głównej muszą stać w ścisłej łączności z odpowiedniemi kategoryami utworzonemi przy spisie inwentury tak, aby każde wydarzenie bądź w kasie bądź w produktach na rzecz jednego działu gospodarstwa było w ścisłej łączności z przedmiotami objętymi tym działem gospodarstwa w inwenturze. Dla uniknięcia pomyłek musimy tego z całą ścisłością przestrzegać i tak np. mamy w kasie pozycyę rozchodową na zakupno sprzętów używanych w stajni koni, jak chomonta. Jaki rachunek tym wydatkiem obciążyć powinniśmy, zależy to od tego, czy sprzęty w inwenturze rozdzielone są według ich przeznaczenia to znaczy czy wartością ich z końcem roku zamykamy rachunek koni, czy też ogólny rachunek „sprzętów gospodarczych“. W pierwszym wypadku, jeżeli w inwenturze sprzęty rozdzielane są kategoryami według ich przeznaczenia, wpisujemy wydatek na rachunek koni, w drugim, jeżeli w inwenturze mamy spis inwentarza bez względu na ich przeznaczenie razem na rachunek „Sprzętów“, bardzo łatwo może bowiem się zdarzyć, że skutkiem fałszywego obciążania rachunków, rezultaty z jednego działu gospodarczego zmienilibyśmy na korzyść lub niekorzyść drugiego. Spisanie i oszacowanie czynników produkcyi w poszczególnych działach gospodarczych jest zupełnie identyczne z obliczeniem stanu gotówki w kasie na początku i końcu roku gospodarczego. Zupełne ominięcie wartości majątku przy obliczeniu dochodów jest wprost niemożliwe, gdyż obliczenie rentowności byłoby zupełnie z prawdą nie zgodne, bo tak w całem gospodarstwie jak i w jego poszczególnych działach mamy nieraz do czynienia z pozycyami, które nie są bieżącymi wydatkami lecz jednorazowymi wkładami zwiększającymi wartość czynników produkcyi stale na pewien przeciąg czasu. Tam gdzie nie zależy nam na pedantycznej dokładności, możemy sobie obliczenia o tyle ułatwić, że w rachunku każdego działu gospodarczego bez wpisywania stanu początkowego i końcowego uwzględniamy z końcem roku tylko zwiększenie się lub

ewentualnie zmniejszenie się wartości czynników produkcyi. Uskutecznić to łatwo możemy przez rozkategoryzowanie wszelkich wydarzeń gospodarczych na bieżące i inwestycyjne (t. j. trwałe powiększenie kapitału zakładowego).

Rachunek każdego pojedynczego działu gospodarczego powinien się przedstawiać w następujący sposób:

A) Obciążenie rachunku — strona „Winien".

1. Rozchody kasowe na rzecz tego działu.

2. Długi i zobowiązania wobec osób stojących poza całem gospodarstwem.

3. Długi i zobowiązania wobec innych działów gospodarczych (czyli świadczenia innych działów gospodarczych).

4. Wartość kapitału zakładowego i innych czynników produkcyi z początkiem roku gospodarczego.

B) Uwierzytelnienie rachunku — strona „Ma".

1. Przychody kasowe z tego działu gospodarczego uzyskane.

2. Wierzytelności i zobowiązania osób stojących poza gospodarstwem.

3. Wierzytelności i zobowiązania innych działów gospodarczych (czyli świadczenia na rzecz tychże).

4. Wartość kapitału zakładowego i innych czynników produkcyi z końcem roku gospodarczego.

Po zesumowaniu strony „Winien" i „Ma" otrzymujemy czysty zysk lub stratę zależnie od tego, czy suma uwierzytelnienia „Ma" czy obciążenia „Winien" jest większa. Czysty zysk lub stratę z każdego działu gospodarczego przenosimy do osobnego (na ten cel z końcem roku utworzonego rachunku) zwanego rachunkiem „Zysków i Strat" a to na stronę „Winien" tego rachunku, wszystkie straty z poszczególnych działów na stronę „Ma" wszelkie dochody. Zamykając rachunek „Zysków i strat" wykazujemy czysty dochód z całości gospodarstwa, jeżeli suma pozycyi strony „Ma" jest większa od sumy pozycyi strony „Winien" lub odwrotnie stratę gospodarstwa, jeżeli suma pozycyi strony „Winien" jest większą.

(Dok. nast.).

Adam Wiśniewski.

Sprawy bieżące.

Targ na bydło rozpłodowe w Krakowie. Komisya targowa rozesłała następujący okólnik do hodowców:

„Wobec zbliżającego się „Targu na bydło rozpłodowe" który się odbędzie 10. i 11. maja b. r. w Krakowie w ujeżdżalni p. Targoskiego przy ul. Rajskiej. podpisana Komisya targowa przesyła wystarczającą ilość „Certyfikatów" z następującemi uwagami, o których wykonanie jak najuprzejmiej uprasza.

I. Załączone „Certyfikaty" dokładnie wypełnione i na każdą sztukę z osobna wystawione, służyć będą za legitymacye przy wprowadzaniu do Krakowa bydła na „Targ" przeznaczonego.

II. Każda sztuka bydła na „Targ" przeznaczona musi być bezwarunkowo zaopatrzoną w osobny dla siebie paszport.

III. Każda sztuka bydła wprowadzona na plac targowy, musi mieć mocno do rogów przywiązany ten numer, pod którym w „Deklaracyi" czasu swego na targ zgłoszoną i przyjętą została, aby w ten sposób numera bydła zgadzały się z numerami drukowanego „Katalogu targowego".

IV. Celem uzyskania zniżki kosztów transportu bydła koleją, załącza się wystarczającą ilość „Poświadczeń", które zarazem zawierają objaśnienia dotyczące oględzin weterynarskich przy ładowaniu bydła na stacyach nadawczych.

V. Hodowca winien opłacić przy załadowaniu koszta transportu koleją bydła i ludzi, gdyż ani Komitet ck. krakowskiego Tow. rolniczego, ani Komisya targowa bydła w Krakowie na kolei wykupywać nie będzie.

VI. Wprowadzenie bydła na plac targowy (do ujeżdżalni) może nastąpić nie wcześniej i nie później jak we środę 9-go, wyprowadzenie zaś musi nastąpić nie później, jak w sobotę 12. maja.

VII. Sposób zakupna i sprzedaży.

1) Strony prywatne mogą kupować z wolnej ręki znajdujące się na targu sztuki przez obydwa dni targu tj. 10. i 11. maja

2) W dniach 10. i 11. maja mogą również z wolnej ręki zakupywać buhaje na stacye te Towarzystwa rolnicze okręgowe, które nie powierzyły zakupna Komitetowi ck. krakowskiego Tow. rolniczego.

3) Natomiast w dniu 11. maja, począwszy od godz. 10. rano kupować będzie Komitet ck. krakowskiego Tow. rolniczego w drodze aukcyi buhaje subwencyjne dla obór prywatnych, jak również buhaje dla tych Towarzystw rolniczych okręgowych, które powierzyły zakupno tychże Komitowi. — W aukcyi mogą brać udział również strony prywatne.

4) Przy sprzedaży poszczególnych sztuk przez aukcyę winni być obecni właściciele tychże lub ich upełnomocnieni zastępcy.

Zebranie właścicieli i kierowników mleczarń i wogóle osób na polu mleczarstwa pracujących, odbędzie się w Rzeszowie w gmachu kraj. szkoły mleczarskiej w dniu 29. kwietnia b. r. o godzinie 2. po południu. Porządek dzienny: 1. Ogłoszenie i omówienie wyniku oceny masła. 2. Inż. Z. Chmielewski: „O organizacyi zbytu masła". 3. T. Świszczowski: „Znaczenie głębokiego chłodzenia w współczesnej technice mleczarskiej". 4. Wolne wnioski. Odczyty będą połączone z dyskusyą. Uczestnicy zebrania będą mogli przed południem obejrzeć wystawione próbki masła i poznać urządzenie kraj. szkoły mleczarskiej i szkolnej mleczarni.

Wystawa targowa bydła rozpłodowego i nierogacizny urządzona we Lwowie staraniem c. k. galic. Tow. gospod. otwartą zostanie w dniu 6. maja w niedzielę o godz. 11-tej przed poł. na placu targowicy miejskiej. Okazy wystawowe muszą być doprowadzone już dnia 4 maja. W dniu 5 maja oglądać będą okazy przysłane sędziowie (jury). — Wstęp dla publiczności otwartym będzie dopiero 6 maja w niedzielę — rano — a o godzinie 11-ej przed poł. nastąpi urzędowe publiczne otwarcie wystawy.

Dla wygody publiczności zwiedzającej będą stały omnibusy na placu Maryackim. Cena jazdy na plac wystawy 20 hl. od osoby. Ewentualnie można dojechać tramwajem konnym do ulicy Rzeźniczej, gdzie również będą stały omnibusy, które dowiozą na miejsce za opłatą po 10 hl. od osoby.

Bilety wstępu na wystawę w kasie u wejścia à 40 hl. od osoby. Dzieci, uczniowie szkół niższych i średnich, włościanie i żołnierze płacą po 20 hl. Dla wspólnych włościańskich wycieczek urządzonych przez Oddziały Towarzystwa gospodarskiego wstęp bezpłatny.

W kasie przy wejściu można będzie otrzymać katalogi wystawowe. Wystawa zamkniętą będzie nieodwołalnie 8. maja we wtorek popołudniu.

SPROSTOWANIE.

Do artykułu p. Dr. Caro ogłoszonego w poprzednim numerze wkradło się kilka omyłek drukarskich: strona 166. wiersz 26. z góry, słowo „nie" ma być opuszczone, dalej wiersz 41 z góry zamiast „brał" „brać", ma być: „orał" „orać", dalej w wierszu 28 „i" należało opuścić, a po liczbie 40 dać przecinek, w drugiej szpalcie wiersz 37 z góry, zamiast „zrozumienie" ma być „zrozumienia"; na stronie zaś 167 w pierwszej szpalcie wiersz 7 z góry, zamiast „postanowionej" ma być „postawionej", wiersz 2 z góry zamiast „miej" ma być „mniej".

Komunikat krajowego Biura pośrednictwa pracy. I. Zgłoszenia pracodawców (miejsca wolne): **Kraj. Biuro:** Kierownictwo budowy obwałowania Wisły (sekcya górna): W Ujściu Solnem koło Bochni potrzebuje zaraz około 50 robotników ziemnych. Płaca na wymiar, przy którym zarobić można dziennie 2 K 40 do 3 K. Nocleg bezpłatny w baraku. Roboty trwają od kwietnia do listopada. Zgłaszać się należy wprost do wymienionego Kierownictwa budowy. — **Brody:** 1 pasiecznik-chmielarz; 1 leśny-pszczelarz; 26 robotników sezonowych a to: 9 mężczyzn, 9 chłopaków i 8 dziewek. Mężczyźni 24 K., kobiety 20 K., chłopcy 16—20 K. i ordynarya; 20 robotników sezonowych na normalnych warunkach; 15 robotników sezonowych, mężczyźni 20 K., kobiety i chłopcy 16 K. i ordynarya; 1 leśniczy egzaminowany, kawaler; 1 dozorca do gospodarstwa-koniuszy; 1 polowy, 40—50 K. i ordynarya; 4 parobków, 100—120 K.; 10 for-

nali, 60 K., ordyn., 1 l. mleka. 400 sążni ogrodu, opał, mieszk.; 48 fornali, 80—100 K.; 1 pastuch do krów, 70 K. i ordynarya; 1 pastuch na wikt; 1 dziewczyna do dojenia krów; 1 dziewka do gospodarstwa na probostwo, 60 K.; 1 pastuch, lat 18, 50 K. i wikt; 3 parobków z liczną rodziną, 60 K. i ordynarya; 1 chmielarz. — **Chrzanów:** 1 karbowy; 1 polowy, 120 K. i wikt; 4 parobków; 6 dziewek i 1 chłopak, 10 K. i wikt; 2 chłopców do koni, 10 K. i wikt. — **Limanowa:** 90 kosiarzy na całe lato; 26 robotników, a to: 9 dziewek, 8 chłopaków i 9 mężczyzn; 8 robotników, a to: 4 mężczyzn, 4 dziewki. — **Mościska:** 40 robotników sezonowych, a to: 20 mężczyzn kosiarzy, 20 kobiet i chłopaków wyżej lat 18, od 16/IV, do 1/XI. Mężczyźni 22—24 K. kobiety i chłopcy 18—20 K. i ordynarye tygodniowe: 10 funtów chleba, 3½ l mleka niezbieranego, 25 f. ziemniaków, 1 l mąki, 1 l krup, 1 l grochu, ½ f. słoniny, ½ f. mięsa, ½ f. soli; — **Myślenice:** 1 karbowy z szkołą roln. w Kobiernicach lub w Dublanach, na ordynarya lub wikt; 1 polowy 100 K, 12 ctn. zboża, 3 l. mleka, opał, 400 sążni ogrodu; 1 dziewka do krów, 90 K, utrzymanie, koszta podróży; 26 robotników sezonowych a to: 9 kosiarzy, 9 dziewek i 8 chłopaków, 16—24 K i ordynarya b. dobre; 7 robotników sezonowych a to: 5 dziewek, 2 mężczyzn, 16 K, ordynarya, mieszkanie, opał, koszta podróży. — **Lwów:** 30 robotników sezonowych 16—20 K miesięcznie i wikt; 1 leśny, kawaler. — **Brody:** 1 furmann 100 K. 12 krc. zboża, 20 krc. kartofli, 2—3 l mleka, 2 sągi drzewa i ubranie: 1 chłopak stajenny do powożenia czwórką; 1 furman, 72 K i ordynarya. — **Lwów:** 6 furmanów do koni cugowych.

Zgłoszenia szukających pracy (miejsca poszukiwane): **Brody:** 3 rządców żonatych; 2 leśniczych; 3 pisarzy ekonomicznych; 1 pisarz ekonomiczny, izraelita; 1 ekonom-buchalter; 1 rządca ekonomiczny-kontrolor; 1 pasiecznik-chmielarz lub ogrodnik; 10 ekonomów; 11 gajowych; 2 gajowych-gumiennych; 1 ekonom-izraelita; 1 gumienny izraelita; 1 ekonom-kontrolor; 2 ekonomów-podleśniczych; 3 chmielarzy; 1 pasiecznik-kawaler; 1 dozorca-koniuszy; 4 leśniczych; 2 podleśniczych; 1 dozorca lasowy; 2 dozorców gospodarczych; 4 gumiennych; 1 gajowy-polowy z żoną praczką i prasowaczką. — **Chrzanów:** 1 pomocnik ekonomiczny, ze szkołą w Kobiernicy; 4 leśnych. — **Drochobycz:** 1 robotnik lasowy lub drogowy, zna się na ciesielstwie; **Kołomyja:** 1 gajowy; 2 ekonomów 3 dozorców do gospodarstwa; 1 koniuszy wysłużony wachmistrz od konnicy; — **Limanowa:** 1 rządca ekonomiczny. — **Lwów:** 2 ekonomów; 2 polowych; 1 chmielarz; — **Mościska:** 10 ekonomów; 1 leśniczy; 5 leśnych; 3 gumiennych; 1 polowy; 20 robotników sezonowych rolnych. — **Myślenice:** 1 ekonom-rządca od 1 lipca. — **Oświęcim:** 1 oficyalista lub rządca ekonomiczny; 1 karbownik lub gospodarz; 1 gospodarz dworski. — **Krajowe Biuro:** 1 dozorca, lat 24, ukończył 6-klasową szkołę ludową, pozbawiony ręki prawie od urodzenia, obecnie w Budapeszcie! 1 ekonom żonaty, bezdzietny ze szkołą roln. w Jagielnicy, 14 lat praktyki; 1 praktykant lasowy z wyższą szkołą przemysłową w Krakowie. — **Brody:** 1 furman w starszym wieku do powożenia czwórką; **Brody:** 1 furman-gajowy; 3 furmanów po kawalersku; 5 furmanów mniej ukwalifikowanych. — **Chrzanów:** 3 furmanów-żonatych. — **Kołomyja:** 3 furmanów. — **Lwów:** 3 furmanów do koni wyjazdowych.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu, dnia 24 kwietnia 1906 r.

Tendencya dzisiejszego targu była dość mocna a chęć kupna dobra. Sprzedający pomimo zwyżki cen zajmowali stanowisko wyczekujące, skutkiem czego do większych transakcyi nie przyszło.

Pszenica i owies znajdowały chętnych nabywców, zaś żyto, jakkolwiek w cenie nieznacznej tylko uległo zwyżce, to znajdowało zbyt łatwy, gdyż spekulacya spodziewa się dalszej zwyżki.

Sprzedawano: pszenicę białą od 8.60—9.00 K., pszenicę czerwoną od 8.60—8.95 K.. żyto od 6.50—6.95 K., jęczmień od 7.40—7.80 K., owies od 7.80—8.10 K., kukurydza od 7.00—7.40 K., kukurydza nowa od 0.00—0.00 K., kukurydza Cinquantino od 8.00—8.20 K., groch zwykły od 9.00—10.75 K., groch Victoria od 11.50—12.75 K. bobik od 7.50—7.75 wyka od 9.00—9.50 K., otręby pszenne od 5.00—5.25 K., otręby żytnie od 5.30—5.40 K., rzepak od 14.00—14.25K. Wszystko za 50 kg.

Zboża.

Jęczmień pastewny. Wiedeń 24/IV 13.80—14.50 K. **Lwów** 19/IV 12.40—13.00 K. za 100 kg.

Jęczmień na krupy. Wiedeń 24/IV 14.60—15.50 K. za 100 kg.

Kukurydza. Wiedeń 24/IV 14.10—14.60 K., **Lwów** 5/IV 00.00—00.00 K. **Peszt** 24/IV 13.40—13.42 K. **Tarnów** 20/IV 14.00—20.00 K. za 100 kg.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Wiedeń 24/IV 20.00—23.00 K. **Lwów** 19/IV 17.00—20.00 K. **Tarnów** 20/IV 20.00—24.00 K. za 100 kg.

Wyka. Lwów 13/IV 17.00—18.00 K.

Chmiel. Wiedeń 23/II zatecki miejski 210—240 K, zatecki okoliczny, 220—240 K , ranschaue czerwony 190—210 K., zielony 180—190 K. za 100 kg. **Lwów** 7/IX 80—85 K. za 50 kg.

Rzepak. Kraków 24/IV 28.00—28.50 K. **Lwów** 19/IV 26.00—26.50 K. **Wiedeń** 13/I 28.50—29.50 K. **Praga** 0/1 0.00—0.00 K. **Peszt** 24/IV 27.80—28.00 K. **Tarnów** 20/IV 23.00—29.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 24/IV 2.40—2.60 K. **Tarnow** 20/IV 2.50—2.90 K. **Lwów** 7/IX 00.00—00.00 K.

	Kwiecień	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Lwów	19	16.30—16.60	11.40—11.80	13.50—14.40	13 80—14 40
Tarnów	20	16.00—17.00	13.00—13 50	15.60—15.80	14 50—15.00
Podwołoczyska .	11	15.80—16.80	11.40—11 80	12.20—13.00	12 40—13.00
„ ros. bez cła	11	12.40—12 80	10.40—10 80	10.60—12 00	00.00—00.00
Wiedeń	17	15 80—17 00	13 55—14·15	16.20—18.00	16.40—17.00
Peszt	24	16.50—16.52	13.64—13.66	00.00—00.00	15 96—15.98
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Wrocław	23	16.00—18.00	14.50—15 90	14 50—15.90	14.50—15.90
Ceny w markach za 100 *kg.*					

Koniczyna czerwona. Lwow 19/IV 80.00—110.00 K. **Podwołocz. galic.** 27/IX 000.00—000.00 K. **Podwołocz. ros.** 21/III 104.00—122.00 K. bez cła. **Wiedeń** 20/IV styryj. 135.00—140.00 K. średnia jakość 110.00—120.00 K., gruboziarnista czysta 110.00—116.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 24/IV 90.00—130.00 K. **Lwów** 19/IV 00.00—110.00 K. **Wiedeń** 20/IV 150.00—160.00 K. za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 23/IV galicyjskie prima 76.00—86.00 K., secunda 70.00—75.00 K., tertia 00.00—00.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd 361 sztuk.

Nierogacizna. Wiedeń 19/IV. prima 120.00—128.00 K. tłuste 117.00—120.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 24/IV. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 26 sztuk, jałownika 4, cieląt 249 owiec i kóz 0, nierogacizny 158. Płacono za woły 74—80 K., za krowy po 66—70 K., buhaje 72—90 K. za 100 kg. żywej wagi. Za cielęta płacono 32—50 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K. za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 140—146 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. Wiedeń 20/IV deserowe 2.50—2 80 K., wiejskie 2.20—2.40 K. zwykłe targowe 1.90—2.30 K. **Kraków** 24/IV targowe 2.40—2.60 K. za 1 kg. **Hamburg** 20/IV stołowe I klasy 224.00—236.00 M, II klasy 214.00—220.00 M. III klasy 204.00—210.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 21/IV dworskie i spółkowe, prima 000.00—234.00 M., secunda 226.00—232.00 M., tertia 216.00—226 00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 20/IV prima 36—37 sztuk, secunda 38—39 sztuk, konserwowanych w wapnie 00—00 sztuk za 2 K. **Kraków** 24/IV 3 00—3.20 K. **Berlin** 14/IV 3.15—3.40 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń. 20/IV surowy 75% 38.20—38.60 K., rafinowany 90% bez opłaty 129.75—130.25 K.

Lwow 19/IV 33.05—33.25 K.

Pasza.

Siano. Kraków 24/IV 4.20—5.60 K. **Tarnów** 20/IV 5 50—6.00 K. **Wiedeń** 20/IV 5.20—8.50 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 24/IV 6.00—7.60 K. **Wiedeń** 20/IV 8.00—10 80 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 24/IV 4.00—4.60 K. **Tarnów** 20/IV 4.20—5.00 K. **Wiedeń** 20/IV 5.80—6.00 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

L. 1520.

KONKURS.

Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego ogłasza niniejszem konkurs na 3 większe chlewnie zarodowe rasy westfalskiej ewentualnie rasy Yorkshire pod następującymi warunkami:

1. Chlewnia zarodowa składać się będzie z jednego knura i pięciu macior zakupionych w pierwszorzędnych chlewniach zagranicznych.

2) *a)* Knur zakupiony z funduszów subwencyjnych danym będzie bezpłatnie do chlewni zarodowej

b) Knur pozostaje własnością Komitetu i może być zamieniony na innego, jeżeli okaże się tego potrzeba.

c) Jeżeli knur dany przez Komitet do chlewni zarodowej stanie się niezdatnym do chowu, wtedy zostanie sprzedany na rzecz funduszu subwencyjnego Komitetu, a chlewnia zarodowa otrzyma z Komitetu innego knura pod tymi samymi warunkami.

3. *a)* Maciory dane będą hodowcy utrzymującemu chlewnię zarodową pod warunkiem zwrotu 50% ceny zakupna i transportu, który to zwrot wynosić będzie około 250 kor. przy jednej losze.

b) Maciory te z czasem jako do chowu nieodpowiednie sprzedane zostaną w połowie na rzecz funduszu subwencyjnego Komitetu i w połowie na rzecz hodowcy, który w to miejsce otrzyma od Komitetu inne do chowu odpowiednie maciory i to pod warunkiem w ustępie 3*a* podanym.

4. W chlewni zarodowej oprócz knura przez Komitet przydzielonego, nie wolno hodowcy utrzymywać żadnego innego knura do rozpłodu.

5. *a*) Wydziały Towarzystw rolniczych okręgowych w miarę potrzeby i dyspozycyjnych funduszów zakupywać będą od hodowcy przychowane od sztuk zarodowych zdatne do chowu prosięta w wieku 4—6 miesięcy i to po cenie przez Komitet ustanowionej.

b) Wszystkie inne sztuki z przychowku przez Wydziały nie nabyte, mogą być przez utrzymującego chlewnię zarodową na jego rzecz sprzedane, byle nie pod firmą Komitetu c. k. krak. Tow. roln.

6. W razie zachorowania jednej lub więcej sztuk, winien jest utrzymujący chlewnię hodowca natychmiast sprowadzić na swój koszt weterynarza i dać znać o chorobie Komitetowi. W razie zaniedbania tego warunku, hodowca odpowiada za straty, któreby Komitet poniósł.

7. W razie wybicia subwencyjnych sztuk zarodowych z urzędu wskutek pomoru, Komitet przy wynagradzaniu za sztuki wybite bierze za knura całą kwotę, za maciory zaś po połowie z hodowcą.

8. Komitetowi przysługuje prawo przeniesienia każdej chwili chlewni zarodowej w inne miejsce, a hodowca otrzyma w tym wypadku tytułem zwrotu tę kwotę, która się przyczyni do zakupna sztuk zarodowych.

9. W razie stwierdzenia przez Delegata Komitetu niedbałego utrzymywania chlewni zarodowej przez hodowcę, lub też niedotrzymywania z jego strony warunków zawrzeć się mającej „Umowy" przysługuje Komitetowi prawo zwinięcia chlowni zarodowej i to:

a) przez oddanie jej innemu hodowcy pod warunkiem w ustępie 8 podanym, albo

b) przez sprzedaż subwencyjnych sztuk zarodowych, w którym to wypadku w pierwszym rzędzie będzie z kwoty ze sprzedaży osiągniętej pokrytą ta kwota, którą Komitet zapłacił za sztuki zarodowe i ich transport.

10. Przy przeniesieniu lub zwinięciu przez Komitet chlewni zarodowej, hodowca zrzeka się wszelkich pretensyi do Komitetu z tego tytułu powstać mogących.

11. Wszelki przychówek od subwencyjnych sztuk zarodowych jest własnością hodowcy utrzymującego chlewnię zarodową.

12. Chlewnię zarodową otrzymuje hodowca na przeciąg lat czterech, po upływie zaś tego czasu i po dopełnianiu wszystkich „Umową" objętych warunków — subwencyjne maciory zarodowe przechodzą na własność hodowcy, zaś knur zakupiony wyłącznie z funduszów subwencyjnych Komitetu pozostaje jego własnością.

13. Hodowca poddaje się przez lat cztery co do chlewni zarodowej kontroli i poleceniom Komitetu, względnie jego Inspektora hodowli, lub też Delegata.

14. Hodowca utrzymujący chlewnię zarodową, obowiązany jest dawać bezpłatnie furmankę dla Inspektora hodowli, względnie Delegata Komitetu do najbliższej stacyi kolei i z powrotem, skoro Inspektor lub Delegat powiadomią hodowcę o dniu przybycia w sprawie chlewni zarodowej.

Zgłoszenia do powyższego konkursu należy wnosić do Komitetu najpóźniej do 1 czerwca 1906 r. i to na ręce Wydziału tego Towarzystwa rolniczego okręgowego, którego członkiem jest hodowca ubiegający się o chlewnię.

Kraków, 17 kwietnia 1906 r.

Z Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

L. 1521.

KONKURS.

Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego ogłasza niniejszem „Konkurs" na subwencyjne stacye knurów rasy Yorkshire, westfalskiej lub poprawnej krajowej pod następującymi warunkami:

1) Subwencyjnego knura w wieku od 8—10 miesięcy może otrzymać na stacyę tylko taki hodowca, który jest członkiem tego Towarzystwa rolniczego, w którego obrębie działalności stacya ma być utworzona.

2) Knur dany będzie hodowcy na lat dwa pod warunkiem zwrotu do funduszu subwencyjnego 25% ceny zakupna.

3) Termin dostawienia knurów na przyznane stacye zależeć będzie od wieku, jakości i ilości na ten cel zakupywanych knurów w subwencyjnych chlewniach zarodowych Komitetu.

4) Koszta transportu knura ponosi hodowca.

5) Knur subwencyjny winien w ciągu jednego roku odstanowić przynajmniej 40 macior obcych za opłatą nie wyższą jak 2 kor. od skoku.

6) Hodowca, który otrzyma subwencyjnego knura, winien prowadzić dokładny dziennik stanowienia i ewidencyę macior odstanowionych.

7) Hodowca winien przydzielonego mu knura subwencyjnego dobrze karmić, droskliwie pielęgnować i stosować się do wskazówek Inspektora hodowli, względnie delegata Komitetu.

8) Gdyby się okazało w pierwszym roku, że knur subwencyjny stał się do chowu niezdatny, sprzedany zostanie na rzecz funduszu subwencyjnego, a hodowca może otrzymać w to miejsce pod tymi samymi warunkami innego knura.

9) W razie gdyby knur subwencyjny zachorował, winien hodowca na swój koszt wezwać zaraz weterynarza i zawiadomić o tem Komitet.

10) *a*) Gdyby pomimo pomocy weterynarza knur padł bez winy hodowcy w okresie sześciu miesięcy po utworzeniu stacyi, to Komitet zwróci hodowcy tę kwotę, którą się przyczynił do zakupna knura; po sześciu miesiącach Komitet nie jest obowiązany do tego zwrotu.

b) Gdyby knur z powodu pomoru zabity został w drodze urzędowej, wtedy z wynagrodzenia otrzymanego za knura Komitet bierze 75% a hodowca 25%.

11) Gdyby się okazało, że knur subwencyjny zginął skutkiem udowodnionej winy hodowcy, wtedy Komitetowi zobowiązany jest hodowca zwrócić całą kwotę, za którą knur subwencyjny kupiony został.

12) Komitetowi przysługuje prawo odebrać knura subwencyjnego jeśli *a*) hodowca nie wypełnia warunków konkursu, *b*) jeżeli okaże się, że w okolicy za mało jest macior obcych do stanowienia tym knurem. — W tych wypadkach Komitet przy odbieraniu knura zwróci tę kwotę, którą hodowca przyczynił się do zakupna knura, natomiast Komitet nie jest obowiązany do zwrotu kosztów żywienia i transportu knura.

13) Po dopełnieniu wszystkich warunków konkursu i podpisać się mającej „Umowy" knur subwencyjny przechodzi po dwóch latach na wyłączną własność hodowcy.

14) Zgłoszenia do powyższego konkursu należy wnosić do Komitetu najpóźniej do 1 czerwca 1906 r. i to na ręce Wydziału tego Towarzystwa rolniczego okręgowego, którego członkiem jest hodowca ubiegający się o knura.

15) W zgłoszeniu należy dokładnie podać:

a) Imię i nazwisko hodowcy;

b) rasę knura;

c) miejscowość, w której ma być założoną stacya;

d) stacyę pocztową i telegraficzną;

e) najbliższą kolejową stacyę wyładowczą.

Kraków, 17 kwietnia 1906 r.

Z komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

L. 1522.

KONKURS.

Komitet c. k. Towarzystwa roln. krakowskiego ogłasza niniejszem konkurs na jednę większą owczarnię zarodową owiec mięsnych rasy angielskiej Hampshiredown pod następującymi warunkami:

1) Owczarnię może otrzymać tylko taki racyonalny hodowca tam, gdzie znajdują się wystarczające i odpowiednie dla owiec pastwiska.

2) Hodowca otrzyma 20 maciorek, 2 barany.

3) Otrzymujący owczarnię zwraca Komitetowi 25% ceny zakupna sztuk rozpłodowych (około 1150 kor.) i ponosi koszta transportu takowych.

4) Sztuki przychowane pozostają własnością hodowcy, Komitet jednak zastrzega sobie prawo pierwszeństwa zakupna najlepszych sztuk do dalszej hodowli.

5) Ponieważ celem zakładania owczarń zarodowych jest rozpowszechnianie materyału hodowlanego dobrej jakości, przeto wyraźny warunek otrzymania owczarni jest i ten, że hodowca winien jest do roku przychowywać wszystkie do chowu zdatne jagnięta.

6) Po skończonym roku Inspektor hodowli zobaczy przychówek, z którego najlepsze jagnięta wycechuje do dalszej hodowli, gorsze zaś pozostawi hodowcy do dyspozycyi. Z jagniąt dwuletnich Komitet zakupywać będzie najlepsze do dalszego chowu.

7) Wszelki ubytek w owczarni winien jest hodowca zastąpić z przychowku.

8) Barany, które do chowu z biegiem czasu stały się niezdatne, Komitet zastępywać będzie innymi, hodowca winien jest jednak za otrzymanego nowego barana oddawać bezpłatnie Komitetowi najlepszego z przychowku

9) Hodowca poddaje się przez przeciąg 6-ciu lat kontroli i poleceniom Komitetu, względnie jego delegata.

10) Po upływie 6-ciu lat owczarnia przechodzi na wyłączną własność hodowcy.

11) Podania do powyższego konkursu należy wnieść do Komitetu najdalej do 1 czerwca 1906 r. i to na ręce Wydziału tego Towarzystwa rolniczego okręgowego, w którego obrębie działalności mieszka hodowca ubiegający się o owczarnię.

Kraków, 17 kwietnia 1906 r.

Z Komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

L. 1523.

KONKURS.

Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego mając obecnie w swych owczarniach zarodowych przechowaną pewną ilość baranów rasy Horodeńskiej (białych) i chcąc przyjść w pomoc hodowcom w hodowli ich owiec gotów jest wyż wspomniane barany rozesłać na subwencyjne stacye do tych hodowców, którzy na to zasługują i którzy są członkami Towarzystwa rolniczego.

Warunki otrzymania subwencyjnego barana na stacye są następujące:

1. Hodowca otrzyma barana za darmo, ponosi jednak wszelkie koszta transportu z owczarni zarodowej do miejsca przeznaczenia.

2. Baran subwencyjny pozostaje przez dwa lata własnością Komitetu.

3. Baran subwencyjny przeznaczony jest do stanowienia macior będących własnością hodowcy jak nie mniej i macior obcych.

4. Baran subwencyjny nie powinien odstanawiać przez rok jeden więcej macior jak 50.

5. Hodowca winien barana subwencyjnego dobrze żywić, dbać o jego zdrowie, a w razie choroby postarać się na swój koszt o to, aby mu była udzieloną pomoc przez osobę na chorobach owiec się znającą.

Hodowca jest obowiązany o chorobie, lub o zginięciu barana zawiadomić natychmiast Wydział tego Towarzystwa rolniczego okręgowego, u którego w obrębie działalności znajdował się subwencyjny baran i Komitet c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego (Kraków ul. Basztowa l. 6.)

7. Inspektor hodowli lub Delegat Komitetu ma prawo każdego czasu zlustrować stacyę subwencyjnego barana, a hodowca winien jest stosować się ściśle do wszelkich wskazówek Inspektora lub Delegata Komitetu.

8. Gdyby hodowca subwencyjnego barana źle żywił, za mało dbał o niego, puszczał go do za wielkiej ilości owiec i t. d., to Komitetowi wolno na wniosek Inspektora lub Delegata Komitetu barana od niedbałego hodowcy każdego czasu odebrać.

9. Po upływie 2 lat i po dotrzymaniu warunków baran subwencyjny przechodzi na wyłączną własność hodowcy.

10. Podania należy wnosić najpóźniej do 1-go czerwca 1906 r. na ręce Wydziałów tych Towarzystw rolniczych okręgowych, w których obrębie działalności mieszka hodowca ubiegający się o subwencyjnego barana, a podanie zawierać musi:

a) Imię i nazwisko petenta;
b) Miejsce jego zamieszkania;
c) Stacyę pocztową i
d) Ostatnią stacyę kolejową, z którejby petent mógł odebrać barana.

Kraków, dnia 17 kwietnia 1906 r.

Z komitetu c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

L. 481/06 akc.

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa jako władza przemysłowa rozpisuje niniejszem po myśli §. 26 regulaminu Miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie konkurs, na agenta targowego jako organu ustanowionego z urzędu do wyłącznego pośredniczenia w sprzedaży zwierząt, powierzonych do sprzedania krakowskiej kasie targowej.

Prawa i obowiązki agenta targowego, normują postanowienia §§. 25 do 39 regulaminu Miejskiej centralnej targowicy w Krakowie, co do których udziela Administracya akcyzy w Krakowie ul. Kopernika l. 1. bliższych wyjaśnień w godzinach urzędowych.

Agentem targowym może być tylko osoba pełnoletnia własnowolna, nieskazitelnego prowadzenia, godna zaufania, która posiada potrzebne wiadomości zawodowe i handlowe i złoży w Magistracie kaucyę w wysokości 2000 koron.

Wynagrodzenie agenta targowego stanowi stręczne ustalone w §. 35 regulaminu targowego należące się mu za każde pośredniczenie w sprzedaży doszłej do skutku od strony, na której rachunek zwierzęta sprzedano.

Osoby ubiegające się o miejsce agenta targowego przy Miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie powinny podanie opatrzone odnośnymi dokumentami i kaucyą w wysokości 2000 kor. złożyć na ręce Naczelnika Administracyi akcyzy najdalej do dnia 1 maja br.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Dnia 10 kwietnia 1906.

Prezydent miasta
Dr. Leo.

KONKURS.

Ogłaszamy niniejszem konkurs na posadę sekretarza Gal. Towarzystwa mleczarskiego, któryby zarazem mógł pełnić funkcye instruktora mleczarstwa. Wymaganą jest nienaganna przeszłość, dokładna znajomość teoryi i praktyki mleczarskiej, umiejętność zużytkowania tych wiadomości słowem i piórem, oraz załatwiania konceptowego czynności biurowych. Bardzo pożądaną jest dokładna znajomość języka niemieckiego.

Obsadzenie posady nastąpi na razie prowizorycznie z płacą co najmniej 2000 koron i z terminem objęcia od 1-go czerwca b. r.

W wypadkach podróży sekretarz otrzymywać będzie odpowiednie dyety i zwrot kosztów.

W razie odpowiednich kwalifikacyi ze strony zgłaszającego się, płaca może być od początku wyższą, a termin objęcia odroczonym.

Podania należycie udokumentowane wszystkiemi świadectwami i zawierające curriculum vitae wnosić należy do 15 maja b. r. do Wydziału Gal. Towarzystwa mleczarskiego (Kraków, Basztowa 6).

BACZNOŚĆ!

Ponieważ wywóz bydła zarodowego i mlecznego oryginalnej rasy północno holenderskiej jest z Holandyi do Czech, Austryi i Węgier dozwolony, dostarczamy takowe bez policzenia cła i kosztów transportu loco każda stacya kolejowa po najniższych cenach, tudzież pośredniczymy przy zakupnie na miejscu za małą prowizyą. Z powodu wielu dostaw bydła użytkowego mamy wiele pracy i dostarczamy tylko dobry towar.

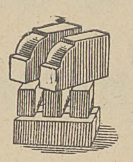
Wielu dostawców chcą się na raz zbogacić, dlatego też robię wszystkich P. T. właścicieli dóbr na to uważnym, ażeby swoje pieniądze na daremnie nie wyrzucali.

Pisma polecające większych i mniejszych właścicieli ziemskich, którym bydło dostarczaliśmy stoją do dyspozycyi.

Z wysokiem poważaniem

ABARTEN FOKKEMA
Handel komisowy bydłem użytkowem
Greningen (Holandya).

Zyskowne zużytkowanie piasku i żwiru przez wyrabianie cegieł, cementowych dachówek, płyt kamiennych, rur, pierścieni do cementowania studzien, mojemi wypróbowanemi i najszybciej pracującemi ręcznemi maszynami.





H. ENGELHARDT
Germersdorf
b. Guben (Brbg.)

HEMATOZA

NAJTREŚCIWSZA KARMA POSILNA DLA BYDŁA.

Na obecny sezon polecam gatunki wyrabiane z mięsa i krwi:

Nr. 0. dla ssących prosiąt, cieląt i źrebiąt,
Nr. 1. dla odłączonych prosiąt, cieląt i źrebiąt.

PRZYKARMIA SIĘ PO ŁYŻKACH.

Skutek lepszy jak przy żywieniu jajami. Żywienie znacznie tańsze jak wyłączne karmienie mlekiem.

5 kg. na próbę z opłatą 3 K. 25 h.

PIERWSZA ŚLĄSKA FABRYKA KARM POSILNYCH W CIESZYNIE.



Poszukuję dzierżawy

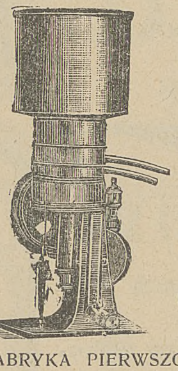
250 do 400 morgów z dobremi budynkami blisko stacyi kolejowej w zachodniej Galicyi.

Gotów jestem także przyjąć posadę samodzielnego administratora większych dóbr. — Oferty pod adresem WIKTOR DOŁKOWSKI, KĘTY.

ORYGINALNE

ALFA-LAVAL Separatory

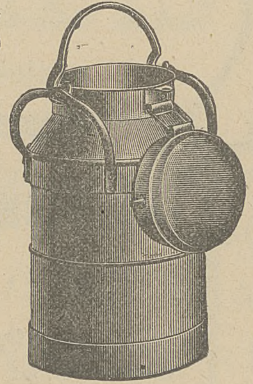
SĄ POD WZGLĘDEM TRWAŁOŚCI, WYDAJNOŚCI I DOKŁADNOŚCI ODDZIELANIA TŁUSZCZU NIEDOŚCIGNIONE



Przeszło **pół miliona** w ruchu, odznaczone 600 pierwszymi nagrodami.

Katalogi gratis i franco.

Skład Towarz. akc.
ALFA SEPARATOR
Kraków, Długa l. 1.
(Dom Izby handl.-przemysł.).



FABRYKA PIERWSZORZĘDNYCH MASZYN I PRZYRZĄDÓW MLECZARSKICH.

Zastępstwo dla wschodniej Galicyi:
S. A. BUBERA SYNOWIE we Lwowie.

Karol Gustaw HILDEBRANDT

fabryka w Krakowie, Plac Szczepański 8.

Warsztat reparacyjny. — Premiowane fabrykaty.

Termometry, Sacharometry, Buretty i Pipetty, miarowane cylindry szklanne, Psychrometry, Lactodensimetry, Cremometry, szklanne flaszeczki próbne do mleka z napisem i pokrywką niklową, tanie praktyczne. Termometry do mierzenia gorączki, do kąpieli, termometry pokojowe i do okien, własnego wyrobu z gwarancyą za dokładność, nadają się również bardzo jako praktyczne podarki.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.